

W OBIEKTYWIE



Stanowisko Prezydium WK ZSL w Łomży

Za wprowadzeniem zmian w Konstytucji, z wyrażeniem podzieleniem na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, silnym Sejmem sprawującym najwyższą władzę w państwie, powołaniem Senatu i Prezydenta PRL opowiedział się 29 marca br. Prezydium WK ZSL w Łomży. W przyjętym stanowisku stwierdza ponadto, że „konieczna jest szybka przebudowa systemu informacji społecznej, która musi odzwierciedlać istniejącą w społeczeństwie pluralizm, odpowiadać procesom demokratyzacji oraz odrzucać wszelkie monopole w tej dziedzinie”.

Nawiązując do sytuacji ekonomicznej rolnictwa (słabe zapotrzebowanie w środku do produkcji i artykuły konsumpcyjne, przy galopującym wzroście cen i obciążeniu finansowym) wyrażono obawę, iż może doprowadzić do kryzysu żywnościowego w kraju, jeśli szybko nie nastąpi radykalne decyzje systemowe. Powinny one wprowadzić zasady rynkowe do gospodarki żywnościowej, regionalizację polityki rolnej, restrukturyzację przemysłu oraz zmianę zasad tworzenia funduszu ubezpieczeń społecznych dla wsi. (zsl)

Goście z Tatarii

Wymiana doświadczeń w dziedzinie ideologicznego kształcenia w organizacjach partyjnych jest celem kilkudniowej wizyty w Łomżyjskim delegacji z Tatarii. W skład delegacji wchodzi: kierownik Domu Kształcenia Politycznego przy Komitecie Obwodowym KPZR — Jekaterina Grigoriewa, II sekretarz Bałtastowskiego Komitetu Rejonowego KPZR, Raszid Szakirov, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Miejskiego KPZR w Kazaniu — Rawil Galiejew. Goście spotkali się z sekretarzem KW PZPR — Janem Jamiołkowskim, zalogą Zakładu Doświadczalnego „Biebrza” i aktywnym społeczno-gospodarczym miastem i gminy Jarosław, zwiedzili Łomżę, „Pasamante” i „Zakrem” w Grąjewie, odwiedzili szpital w WOPR i GOK, rozmawiali z rolnikami. Zamierzają także zapoznać się z pracą Okręgowego Spółdzielni Mleczarskiej oraz Stacji Hodowl i Unasienniania Zwierząt w Piatynie, spotkać się z władzami Łomży oraz zwiedzić stolicę. (zsl)

„Niewdzięczne władze”

Ciąg dalszy ze str. 1

wy br. Po drugie byłem w trakcie sezonu kopalnego, a wówczas — zgodnie z umową — nie można mi wypowiedzieć umowy. Naczelnik gminy Emilian Zanko umotywował decyzję rady tym, że cegielniarz niszczy — jak podobno drogi, że żyje z ludźmi, a skarpa, z której

czierpie glinę, jest zagrożona przy rzekę San, która może się przewrócić w głąb pola. Na cegle w Kozłarni czeka — natomiast nie tylko nowo budowane szpitale w Radomiu i Kielcach, lecz także inne inwestycje lokalne. Umowy sprzedaży właścicieli zakładu — jak dotąd — wyłącznie z instytucjami społecznymi. (PAP)

Plama ropy rozszerza się

Ciąg dalszy ze str. 1

kłej sytuacji spada na konkretny odcinek „Exxon”. Ze statku „Exxon Valdez” wyciekło 40 tys. ropy naftowej. Tłusta plama widać się do zatok i zagraża flocie i faunie. Skutków skażenia obawia się miejscowi rybaczy. Ucierpią na tym przede wszystkim pszczoły.

Wszystko dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy. Przesłuchano kapitana tankowca. W jego krwi, pobranej bezpośrednio po katastrofie, stwierdzono nadmierną ilość alkoholu. Ustalono też, że na trudnym odcinku szlaku zle-

cił sterowanie statkiem nieodpowiedzialnemu trzeciemu oficerowi. Wytknięto też inne naruszenia przepisów żeglowności. (PAP)

Zmiana rozkładu jazdy pociągów

W pierwszej połowie kwietnia br. na odcinku torów od dworca Białystok Centralny do przystanku Białystok Fabryczny prowadzone będą prace remontowe. W związku z tym w dniach 3-14 kwietnia ulegnie częściowej zmianie rozkład jazdy pociągów na tym odcinku.

Pociągi osobowe relacji Białystok—Zubki Białostockie

Jak obronić marzenia

Ciąg dalszy ze str. 1

wodzi się sprzed lat ponad pięćdziesiąt.

„Mam szczerą wolę. Całym życiem pełni służbę Polsce. Chętnie pomagam każdemu człowiekowi. Być posłusznym prawu harcerskiemu”.

Jest w tych słowach zawarłych parę istotnych kwestii. Przede wszystkim, życzliwość, służba i respektowanie pewnego ideału kano- nu etycznego. W ten sposób odpowiadano też jasno na pytanie o dobro najwyższe dla postawy harcerza. Nie ma co ukrywać, bo wszyscy o tym wiedzą, że tu i ówdzie rota przyrzeczenia miała nieco szerszą wersję — mianowicie „służyć Bogu i Polsce”.

Zjazd opowiedział się więc za tolerancją. Znaczenie mocniej i szerzej ten aspekt zostanie zauważony w nowym statucie ZHP, gdzie mówi się zarówno o tolerancji, jak i o świętości — a także o nie prowadzeniu działań ateistycznych. Ma to zapobiegać podziałom młodzieży i dzieci na te światopoglądowe. Statut na razie komentować i omawiać nam nie wolno, bowiem, gdy nadajemy te relacje, trwa właśnie mozolna „walka” o każde niemal słowo i... przecznie w Statucie.

Możemy napisać, że następuje znaczne otwarcie formuły Związku na różne poglądy, ale nie na różne postawy. Gdy idzie o nie własne, to dokumenty Związku zmierzają do większego rygoru etycznego. Dzieje się tak dlatego, że nawet jest propozycja, aby ZHP był organizacją abstenencką. Znamienne są również spory o charakter polityczny ZHP. Dyskutowano o zgodzie na to, aby Związek określić jako organizację niepolityczną, opierając się na tych wartościach, co do których istnieje zgoda w społecznym dialogu (jest to oczywiście nawiązanie do „okrągłego stołu”).

Można rzec, iż dopiero w dwóch ostatnich dniach toczy się na Zjeździe dyskusja (czymś spór) o sprawy najważniejsze. Delegaci mają świadomość, iż czasu zostało niewiele, a sporo godzin — jak już pisaliśmy — strawiono na „pochody” i procedurki.

— A co u naszych? O historii mówił Tomasz Czarniec, iż Białostok (przedwczo-raj), a w piątek na sejle pie-

narnej wystąpiła Hanna Zawłach z Białej Piskiej. Mówiła o ekologii, jako idei bardzo bliskiej harcerzom.

— Wystąpienie moje, choć w nastroju minorowym — mówi druha Hanna naszym reporterowi — nie miało na celu deprecjonowania podejmowanych przez ZHP przedsięwzięć proekologicznych, ale starałam się pokazać, że nie zawsze one przyniosły oczekiwane efekty. Było tak głównie dlatego, że brakowało nam wiedzy fachowej, ale też i konsekwencji.

W piątek harcerzy odwiedził znowu przedstawiciel władz. Sekretarz KC PZPR Leszek Miller powiedział między innymi, że ZHP cieszy się ogromnym uznaniem społeczeństwa i takim zainteresowaniem władz. Ma to być zjawisko trwałe.

„Tak już jest, że nie brońmy własnych marzeń, nie doświadczać rozczarowań, nie popielając błędów po prostu trudno być człowiekiem”. To cytując, jak wynotowaliśmy z tego wystąpienia.

A w ogóle — jako się rzekło — wszyscy są tu zmęczeni i gdyby nie ranga tematu, pewnie z sali wiałoby nuda. W czasie przerwy widzi się pojedynczych ludzi „przysypiających” w czerwonych fotelach Sal Kongresowej. Ale w czasie obrad wśród delegatów wrze. Gorąco...

A co z tego wynika dla harcerstwa, dla kraju? Zobaczymy. Są chyba niemałe szanse na powodzenie. Tylko, czy nowatorskie dokumenty wystarczą, gdy przyjdzie mierzyć się z ludzką beznamiętnością, niechęcią, politykierską manipulacją „sprawdliwych” i z najwykleszą mizerią gospodarczą istniejącą na co dzień? O tym przy innej okazji — już po XXVI Zjeździe ZHP, który relacjonowa-

li...

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI I ZBIGNIEW KRZYWICKI

M. Gorbaczow

przyjął

A. A. Welajati

Przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow przyjął w piątek na Kremlu ministra Spraw Zagranicznych Iranu Alego Akbari-Wełajati. Michaił Gorbaczow wyraził gotowość do kontynuowania dialogu politycznego oraz do normalizacji relacji gospodarczych, kulturalnych i innych.

W kontekście stosunków radziecko-irackich, Michaił Gorbaczow przedstawił stanowisko ZSRR na temat problemów Afganistanu, Bliskiego Wschodu oraz uregulowania konfliktu irańskiego-irackiego, a także innych zagadnień polityki światowej. (PAP)

K. Uszynski, zwracając uwagę na konieczność pogłębiania świadomości ekologicznej społeczeństwa — w tym wprowadzenia obowiązkowej edukacji ekologicznej we wszystkich szkołach (dotychczas obowiązuje tylko w placówkach rolniczych) — optował za wzmocnieniem działań prewencyjnych wobec trucielei środowiska oraz jednoznaczny nakazami i zakazami w sprawie gospodarowania na terenach parków krajobrazowych.

Józef Dąbrowski wypowiedział się za zwiększeniem nakładów na ochronę środowiska. W latach 1986—90 na ten cel przeznaczona jest budżetowa województwa tylko 2,6 mld zł, czyli tyle ile wynosi koszt budowy oczyszczalni w Zambrowie. Prof. Tadeusz Szczepny z Państwowego Rady Ochrony Przyrody poparł projekty utworzenia parków krajobrazowych, podkreślając trudność założeń będących kompromisem między ochroną przyrody, a potrzebami człowieka żyjącego i pracującego na tych terenach. W podobnym duchu

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

Olga Pacewicz

W SKROCIE

GROZIL ZATRUCIEM PIWA HEINEKENA

Polscy ujeżdżacze 20-letniego Holendra, który groził, że zatrąje piwo „Heineken”, jeśli nie otrzyma „okupu” w wysokości kilkudziesięciu tys. dolarów. Policjanci zatrzymali młodego człowieka na dworcu w Apeldoorn (w południowej części Holandii), w momencie gdy sięgał po walizkę, w której miały być pieniądze.

POWYKRAŻ BAŁTASTÓW. Księżka Guinnessa rol się od niezwykłych wyznawców, a jej karty zapisywane są coraz bardziej oryginalnymi rekordami. Przez 15 lat widniała w nim nazwisko Amerykanina Ronalda Aueny, który w ciągu dwóch minut „pokonał” 17 bananów.

Niedługo młody indyjski lekarz Nalin Singh wynajmował z Księgi Guinnessa nazwisko Amerykanina. W czasie 120 sekund obrót skominał aż 22 banany.

POWSTAJE TOWARZYSTWO POLSKO-ZYDOWSKIE

Działalność samą „LOT” w ramach polsko-żydowskich kontaktów, zapoznawanie społeczeństwa polskiego z cywilizacyjnym dorobkiem narodu żydowskiego oraz obiektywne przedstawianie stanowisk polsko-żydowskich, a także upamiętnianie historii i kultury Żydów w Polsce — to cechy działalności twórcy „Polsko-Zydowskiego”. Z inicjatywą powołania takiego stowarzyszenia w ramach Polskiego Ruchu Przyjaźni z Narodami — wystąpiła grupa osób reprezentujących różne środowiska społeczne, kulturalne i polityczne. Wśród nich była pierwsza grona twórców „LOT” — „AIR TOURS”, którzy zwracali uwagę na konieczność powołania takiego stowarzyszenia. W tym celu powstała „Polsko-Zydowska” — tożsamość, której celem jest wyrażanie kultury, duchowości różnych wyznań, diaspory. Przewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia został Lucjan Motyka.

POLACZENIE WARSZAWY

W czwartek w godzinach porannych z warszawskiego Okęcia wystartował samolot „LOT” TU-154M do Tel Awiwu. Tym samym zainaugurowano stałe połączenie między Polską a Izraelą. Samolot odleciał z kompletem pasażerów. Wśród nich była pierwsza grona twórców „LOT” — „AIR TOURS”, którzy zwracali uwagę na konieczność powołania takiego stowarzyszenia. W tym celu powstała „Polsko-Zydowska” — tożsamość, której celem jest wyrażanie kultury, duchowości różnych wyznań, diaspory. Przewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia został Lucjan Motyka.

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

W odwołaniu Lubelskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków

Śmiałość myślenia i działania

Ciąg dalszy ze str. 1

liśmy także najważniejsze obecnie problemy sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju. W ich świetle sprawy partii, jej ideowe-polityczne i działania, śmiałość myślenia i działania, wartości i dyscypliny, nabierają szczególnej wagi.

Następnie Wojciech Jaruzelski przedłożył propozycję dotyczącą decyzji w sprawach — jak podkreślił — aktualnie najważniejszych, które powinny zostać podjęte na XI Plenum. Chodził więc o stanowisko KC wobec dotychczasowych uzgodnień „okrągłego stołu” i pakietu wniosków do Sejmu projektów ustaw, ustalenie strategii partii w zbliżającej się kampanii wyborczej, program i założenia krajowej konferencji delegatów PZPR oraz nowa organizacja pracy Komitetu Centralnego.

Plenum wysłuchało następnie informacji sekretarza KC Zygmunta Czarastego w sprawie zwolnienia Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

Z kolei głos zabrał członek Sekretariatu KC Bogusław Kołodziejczak, przedstawiając propozycję zmian organizacyjnych w KC. Przypomniał on, że decyzję o tym, a zwłaszcza o konieczności zdecydowanego przejścia od struktury branżowej do funkcjonalnej, ściślejszego zespolenia działalności aparatu etatowego z aktywnością partii, w

tym także pracy komisji KC i kadry jego pracowników politycznych, podjęło XI Plenum KC. Sekretariat KC został zobowiązany do przedstawienia na XI Plenum zmian strukturalnych. Ich głównym celem — podkreślił — było większe uproszczenie pracy partii, wzrost roli i rangi wybieralnych władz partyjnych oraz zwiększenie skuteczności funkcjonowania KC w dynamicznie zmieniających się warunkach. Przedstawiane obecnie z uwzględnieniem Biura Politycznego KC projektów dokumentów — oświadczył B. Kołodziejczak — są efektem kierunkowych decyzji XI Plenum.

Mówca przypomniał, że w KC powstało 15 komisji, które mają charakter funkcjonalny. Zadań ich było srodkowemu. Na ich czele znajdują się członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC. W skład komisji wchodzi członkowie KC, aktywi, specjaliści, a także pracownicy partii. W charakterze konsultantów mogą być powoływani do komisji bezpartyjni. W wyjątkiem kancelarii sekretariatu, wydziałów: Gospodarki Wewnętrznej oraz Polityki Krajowej, w miejsce dawnych wydziałów tworzone są wydziały — Sekretariaty i Sekretariaty Komisji.

B. Kołodziejczak przedstawił proponowane przez Biuro Polityczne do akceptacji KC sekretarzy komisji — kierowników wydziałów KC. Są to w przypadku Komisji Ideolo-

gicznej — Andrzej Czyż; Komisji Kultury — Tadeusz Sawicki; Międzynarodowej — Ernest Kuca; Młodzież, Stowarzyszeń i Organizacji Społecznych — Sławomir Wiatr; Nauki i Oświaty — Bogusław Kędzia; Organów Przedstawicielskich — Edward Symonowski; Pracy Partyjnej — Maciej Luberski; Prawa i Pracy — Janusz Basiak; Polityki Informacyjnej — Sławomir Tabowski; Wsi i Polityki Rolnej — Kazimierz Grzesiak; Analiz i Prognoz Społeczno-Politycznych — Jan Błuszkowski; Pracy w Srodkach Inteligencyjnych — Krzysztof Janik; Robotniczej — Michał Niedzwiedz; Skarbu, Wniosków i Sygnałów od Ludności — Marian Kół, a w przypadku wydziałów KCich kierownikami: Kancelarii Sekretariatu KC — Bogusław Kołodziejczak, Polityki Krajowej — Jerzy Swiderski oraz Gospodarki Wewnętrznej — Alojzy Zieliński.

Kończąc swoje wystąpienie B. Kołodziejczak wnioskował przyjęcie przedkładanej uchwały w sprawie organizacji pracy KC PZPR.

W dalszej części obrad Komitet Centralny przyjął trzy uchwały, w tym uchwałę w sprawie zwolnienia w dniach 4 i 5 maja 1989 r. w Warszawie Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

XI Plenum zakończyła „Międzynarodówka”. (PAP)

Rehabilitacja mjr. M. Słabego

Naczelną Prokuraturę Wojskową przekazała PAP komunikat w sprawie rehabilitacji mjr. Mieczysława Słabego następującej treści:

W tygodniku „Polityka” (Nr 13 z 26.03.1988 r.) ukazał się artykuł Zenona Andrzejewskiego pt.: „Sprawa majora Słabego”.

Autor przedstawił sprawę mjr. Mieczysława Słabego, jednego z obrońców Westerplatte we wrześniu 1939 r., po wojnie lekarza w szpitalu wojennym w Warszawie, aresztowanego 1 listopada 1947 r.

W związku z treścią tego artykułu, Naczelną Prokuraturę Wojskową podjęto badania tej sprawy. W ich wyniku ustalono, że 1 listopada 1947 r. mjr. M. Słaby został zatrzymany przez oddział informacyjny Okręgowego Wojskowego Urzędu Spraw Wewnętrznych nr 5 w Krakowie, a następnie tymczasowo areszt-

owany postanowieniem Prokuratury Wojskowej Prokuratury 8 Oddziału WOP w Przemyślu. W toku śledztwa prowadzonego przeciwko niemu przez organa informacji WP pozostawał on pod zarzutem współdziałania z nielegalną organizacją WIN oraz przekazywania jej wiadomości dotyczących jednostki WOP, w której pełnił służbę (art. 86 par. 2 KKKP i art. 7 MKK).

W czasie śledztwa 15 marca 1948 r. mjr. M. Słaby, zmarł umierając w szpitalu wojennym w Krakowie, w następst

Rolnik na zagrodzie

GRZYBOWSCY w Zdrojach są „od zawsze”. Spadkobierca tego rodu, Alfred, nie ma co do tego żadnej wątpliwości. Mówił mu o tym dziadek, a dziadkowi jego dziadek, tamtemu też dziadek...

A nazwa wsi? To też proste. Od dawna było tam źródło, jakaś siła wypychała wodę nad ziemią. A taka to woda, że w mroź nie zamarała, a w letni upał, kiedy zanurzyć w niej nogi, to cierpły od zimna. Ludzie przychodzili tu, obmywali chore oczy, jak ziołami. Woda miękka, herbata też z niej smaczna.

Ale to było dawniej. Źródło na potrzeby basenu przeciwpożarowego ocmbrowano, wybijania wody już nie widać i mieszkańcy jakoś mniej po nią przychodzą. A w o-



Daleko od szosy

nizowane, bo wymagała tego wprowadzania mechanizacji. Gospodarstwo nie jest jednak specjalizacyjne. W chlewni znajduje się przeciętnie 80 świń, w oborze — jednaście krów mlecznych, hoduje się także opasy. Nie brak i kłaczy. Dziadek pana Alfreda powtarzał zawsze, że bez konia to żaden gospodarz. No i przez całe wieki tak było, a teraz we wsi są tylko cztery konie, na trzydzieści kilka zagród.

Przydaje się ta kłacz, chociaż w gospodarstwie są aż cztery ciągniki, wszystkie potrzebne maszyny towarzyszące, także kombajn zbożowy, do ziemiaków i kukurydzy. U Grzybowskich zawsze musiały być nowe maszyny, które ukazywały się na rynku. Kombajn, a także sadzarka, użytkowane są wspólnie ze szwagrem Alfreda, a bratem Natalii Grzybowski.

Maszyny są takie, jak u prawy. Na trzydziestu posiadanych obecnie hektarach się je się przede wszystkim ziemniaki, zbożowe i kukurydza, potrzebne do hodowli, sadzi ziemniaki. Na podwórku stoi także okazała, czerwona spycharko-koparka. Kupiona została na talon, otrzymany w wyniku zajęcia III miejsca w konkursie „Wzorowa zagroda 88”.

Laureatem został starszy syn Grzybowski, Bogusław, który już od pięciu lat, po ukończeniu technikum rolniczego, jest oficjalnie następcą Alfreda. Ojciec przekazał mu je, gdy ciężko zachorował i przeszedł na rentę. Młodszy syn uczy się jeszcze. Cała rodzina wspólnie pracuje na gospodarstwie.

— Jednego tylko mamy „urzednika” w domu — zarządza Alfred Grzybowski, mając na myśli znowu Natalię i jej pracę społeczną. Pani Natalia, osoba bardzo energiczna, współpracuje z Wojewódzkim Ośrodkiem Postępu Rol-

niczego i jest od siedmiu lat przewodniczącą koła gospodyń. U niej w domu miesi się też wypychalnia naczyń. Koło liczy 30 kobiet, urzędują pokazy i kursy, np. szycia, wyrobu kolder, gotowania i pieczenia, uczestniczy w konkursach.

Natomiast mężczyźni należą do Ochotniczej Straży Pożarnej. Jeszcze w latach pięćdziesiątych społecznie wzniesiona została w Zdrojach remiza ze świetlicą. Obecnie trwają przymiarki do budowy nowej.

Jeśli jednak wiele innych, pilniejszych potrzeb. Mieszkańcy wsi uczestniczą w pracach przy budowie szkoły w Bombli, dokąd uczęszczają ich dzieci. Dom Nauczyciela już został postawiony, przy wykończeniu materiałów z rozebranego w Białymstoku budynku. Wodociąg też uznano za szybciej potrzebny.

W Zdrojach mówi się, że ta wieś leży „daleko od szosy”. Aby zbliżyć się do szosy, a przynajmniej do gminy, w czynnie budowano drogę do Jezierzysk. Nie wystarczyło to jednak jeszcze do przedłużenia PKS-owskiej linii.

Choć jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Chociaż jednak daleko od szosy, a do władz gminnych w Czarnej Białostockiej jeszcze dalej (poprzednio Źródło należało do korycińskiej gminy, i tak było w mieszkaniach wygodniej), wieś jest aktywna i gospodarna, tu też mieszka jeden z laureatów konkursu na wzorową zagrodę.

Przymiarka do przyszłości

Ciąg dalszy ze str. 1

NIEŁUBIANY MONOPOLISTA

liny białostockiej aglomeracji. Warto wiedzieć, że 90 proc. wyrobów trafia właśnie do sieci handlowej w mieście. Już w pracowniach projektantów popełniono sporo błędów; niefortunne rozwiązania techniczne odbijają się ujemnie na organizacji produkcji. Wyobraźmy sobie ręczne wózki, którymi przetrząca się po kilkadziesiąt kilogramów mięsa. Cóż za uciążliwa praca! Wskazywane, niską wytrzymałość stropów uniemożliwiają wprowadzenie zmechanizowanego transportu wewnętrznego. Nieudany pomysł było wybudowanie wielopiętrowych obiektów produkcyjnych, podczas gdy w świecie tej wielkości zakłady mają z reguły niską, halową konstrukcję.

Zdaniem fachowców, obecne budynki nie nadają się już do modernizacji. Kończą się fizyczne możliwości wstawiania nowych maszyn. Przed laty, ktoś myślał o budowie oczyszczalni ścieków? Teraz przy każdej okazji, kiedy porusza się sprawy ochrony środowiska naturalnego w mieście wszyscy palcem wskazują na Zakłady Mięsne. Dyrektor Leszek Sadowski powiada, że nie „okropnego” się nie dzieje; jedynie kotłownia jest sprawą poważniejszą — zanieczyszczeń.

Prawda zaś jest taka: coraz trudniej znaleźć utrzymanie dla tej produkcji. Z czasem może wyczerpać się cierpliwość zagranicznych kontrahentów i zakłady utracą uprawnienia eksportowe.

Po co nam eksport, skoro wciąż kupujemy mięso na kartki? Wyjaśnijmy od razu, że tylko 5-6 proc. rocznej produkcji wędruje do strefy dolarowej; reszta pozostaje w kraju. Transakcje eksportowe — za pośrednictwem Spółki Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego „Pekpol” — są bardzo opłacalne i co najwyżej — białostockie zakłady otrzymują odpisy dewizowe do własnej dyspozycji. Bez nich doprowadziłoby trudno wyobrazić sobie organizację działalności produkcyjnej.

Nazekamy ile się da, lecz nieustannie postępuje dolarizacja naszej gospodarki. Gdziekolwiek wyruszą zaopatrzeniowcy, wszędzie słyszysz żądania dolarowego wadu. „Zielonymi” trzeba płacić za samochody, puszki, kartony, silniki elektryczne i farby, a nawet drobne części zamiennne. Większość maszyn w przemyśle mięsny pochodzi z zagranicy, nieliczne są wytwarzane w kraju. Za twarde waluty sprowadzamy przyprawy, osłonki do parówek z Holandii, nierdzawkę żelita do kiełbas. Nie ma więc innej rady, muszą sięgać po dewizy. Dobrze, że zarabiają je, sprzedając swoje wyroby w drugim obszarze płatniczym.

Decyzje o demonopolizacji skupu nie przyniosły żadnych efektów. Rolnicy — może zbyt wcześnie — uwierzyli, iż polawia się myślnością, a nie nabywają, którzy zapłacą więcej za żywic niż państwowe przedsiębiorstwo. Owszem, jedna i druga spółka, kilka prywatnych zakładów budzą pewne nadzieje, ale nie one będą kształtować obraz rynku mięsnego w najbliższych latach.

Dyrektor Leszek Sadowski lansuje też o konieczności istnienia dużych zakładów pracujących na rzecz zaopatrzenia aglomeracji (będą również produkowały na eksport). Nie jest to w gruncie rzeczy

Zastępca dyrektora OPPM — Ryszard Kłoczek, analizując uwarunkowania organizacyjne i ekonomiczne produkcji, zwraca uwagę na rozdrobnienie hodowli. Trzoda chlewna i bydło są dostarczane przez około 60 tys. rolników (w 80 proc. pochodzą z chłopskich zagród). Nie więc dziwnego, że trzeba utrzymywać około 150 punktów skupu w województwach białostockim i łomżyńskim. Koszt transportu żywa stanowią zatem pokazą pozycję w bilansie firmy i rosną co kilka miesięcy, w miarę podnoszenia cen na paliwa, części zamienne, itp. Obsługa spędów znajduje się w cudzych rękach, konkretnie pracowników GS. Dość duże marże płyną do kas spółdzielczości „Samopomoc Chłopska”, która wcale nie chce pozbęd się tego źródła dochodów.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego należy do nieubliżanych monopolistów. Małe masarnie, spod znaku „Społem” i GS, a tym bardziej prywatnych rzemieślników nie tworzą, jak dotąd, żadnej konkurencji. Pozycja OPPM ukształtowana przed wieloma laty — według opinii jego kierownictwa — nie jest wcale taka wygodna. Cała odpowiedzialność za zaopatrzenie Białegostoku w mięso i jego przetwory spada na zakłady przy ul. Sowiańskiej. Przez kilkadziesiąt lat powojennych nie wybudowano w mieście ani jednej, choćby małej masarni. Gorzej, „Społem” zlikwidował swój zakład na Marceju, zamieniając go na magazyn.

Monopolista nie znajduje pomocy w organizacji zaopatrzenia miasta: jest mu ona bardzo potrzebna. Przeciężone maszyni ulegają przecięciawariom, eksploatacja ponad zdolności techniczne może też prowadzić do obniżenia jakości wyrobów i rozluźnienia sanitarnego reżimu. Tego rodzaju uchybień na szczęście było mało, głównie dlatego, że załoga pracuje z poświęceniem, bardzo często w wolne soboty i niedziele.

Decyzje o demonopolizacji skupu nie przyniosły żadnych efektów. Rolnicy — może zbyt wcześnie — uwierzyli, iż polawia się myślnością, a nie nabywają, którzy zapłacą więcej za żywic niż państwowe przedsiębiorstwo. Owszem, jedna i druga spółka, kilka prywatnych zakładów budzą pewne nadzieje, ale nie one będą kształtować obraz rynku mięsnego w najbliższych latach.

Dyrektor Leszek Sadowski lansuje też o konieczności istnienia dużych zakładów pracujących na rzecz zaopatrzenia aglomeracji (będą również produkowały na eksport). Nie jest to w gruncie rzeczy

Donnie. Ostatnio zaczęto obserwować objawy odrzucenia nowego serca przez organizm dziesięcymy. W styczniu Donna Ashlock znalazła się po nowym na liście kandydatów, zakwalifikowanych do transplantacji serca.

Donna, która 1 kwietnia ukończyła 18 lat, była przedtym ciałem szpitala lubiana i podziwiana za wykazywaną odwagę i optymizm. Zmarła podczas snu w swym domu. Pochowano ją na tym samym cmentarzu, gdzie przedtym zmarła jej matka, wiczy spocynek Felipe Garza. (P)

Sztuczna hodowla krabów

Pomyślnie rozwija się na Kubie sztuczna hodowla krabów. W tym roku zamierza się już wyhodować 500 tony tych głowonogów. (P)

nie z „okrągłaka”. Janusz B., nie mogąc przywrócić matce pełnej niewinności, wymógł na personel oświadczenie takiej oto treści: „2.02.89 została zatrzymana klientka, która miała nie zgłoszone bulki okrwiości szt. 2, 1 rogal zwykły i 1 bulka cięta z serem. Część pieczywa mogła być zakupiona także w naszym sklepie, poza jedną bulką ciętą z serem.

rem. Za wyżej wymieniony towar przyjęto należność”. W razie sprawy sądowej owa „cięta z serem” może stać się nader ważkim corpus delicti, świadczącym o korupcji Janusza B., a przeciwko przerosowi i jego urzędnikom. Zaś personel sklepu musiałby się rumienić z powodu pokretnych oświadczeń, bo co innego napisano na kartce wyczonej „złodzieliu”, a co innego powiedziano służbowej zwierczności.

Janusz B. na wszelki wypadek trzyma pod specjalnym nadzorem nie tylko papierkę,

nie nowego; albowiem taki model przemysłu mięsnego obowiązuje w wielu krajach Europy Zachodniej i USA. Jednakże obok gigantów działają, a ściślej mówiąc — współpracują sieć małych masarni, specjalizujących się w wyrobie wędlin. Komunalne reżim nie prowadzi urob zwierząt pod kontrolą weterynaryjną, skąd mięso w potuszach jest przetwarzane w drobnym przemysle.

W naszym regionie — wszystko na to wskazuje — będziemy podażać właśnie tą drogą. OPPM przysięgł już w najbliższym odwrocie. Według wstępnych założeń nowa fabryka będzie przetwarzać 60 tys. ton mięsa podczas jednej zmiany (90 tys. ton na dwóch zmianach). Trudno jeszcze mówić o kosztach budowy; inflacja ciągle będzie się powiększała. W każdym razie inwestycja zlokalizowana w Igniackach koło Białegostoku wymaga dużych nakładów, prawdopodobnie z udziałem zagranicznego kapitału, ale są one niezbędne.

WIEKSZE JEST LEPSZE?

Czy nie lepiej wybudować kilka małych zakładów na terenie województwa? I takie rozwiązania brano pod uwagę; zawsze jednak przeważały argumenty za obecną koncepcją. Gdybyśmy na przykład zdecydowali się po budować trzy mniejsze obiekty i masarnie, rachunek kosztów okazałby się mniej korzystny; wszędzie należałoby bowiem urządzić trzy kotłownie, oczyszczalnie ścieków, ujęcia wody oraz inne obiekty. Powie ktoś: a ile będziemy płacić za transport żywności? Może trochę więcej niż za przewożenie gotowych wyrobów z różnych stron województwa do Białegostoku.

Rynek mięsny — każdy to widzi — wymaga szybkiej, trafnej decyzji. Często pytamy, kiedy będzie on normalny, bez karek i kolejek? Na razie istnieją obawy głównie o przyszłość hodowli. Wygląda na to, że nacisk mechanizmów reformy gospodarczej stworzy wolną grę cen w skupie i przy zakupach w sklepie. Zakłady Mięsne pognęją się pewnie z dotychczas, które w ubiegłym roku osiągnęły około 15 mld złotych. Bez zła rosnąca się z nim, gdyż ekonomika przedmiotowa została wreszcie postawiona na nogi. Zanim to nastąpi, firma chce pokazać klientom, jak powinno się handlować mięsem i wędlinami. Niebawem powstają pierwsze własne sklepy, urządzane wzorcowo. Doczekają się tego mieszkańcy przy ul. S. Wyszyńskiego, Piasta, na osiedlach Białostockich i Wysockich.

LESZEK KOLEŚNIK

Sensacyjna propozycja NASA

Czy w Makowlanach wylądował prom kosmiczny „Atlantis”?

OBSERWACJE prowadzone przez amerykańskie satelity „Lacrosse”, który w końcu ub.r. został umieszczony na orbicie okołoziemskiej z zadaniem zlokalizowania tzw. „drugiego kanału” minimalnego ryzyka przy przechodzeniu obiektów kosmicznych w rejon atmosfery ziemskiej wykazały, że miejsce to znajduje się w Europie Wschodniej na wysokości 23°, 8' południka i 53°, 20' północznika, czyli — !!! — w pobliżu Makowlan.

Te sensacyjna wiadomość podały wczoraj wszystkie agencje prasowe z amerykańską AP na czele. Również TASS i Polska Agencja Prasowa opublikowały tę informację we wczorajszych wydaniach dziennika. Lokalizację „kanału 2” na wschód od Białegostoku potwierdził także dowództwo amerykańskiej bazy sił powietrznych „Davis-Monthan” w stanie Arizona.

Według oświadczenia rzeczniczki prasowego NASA, podobiałostki kanał byłby korzystnym przeznaczeniem do awaryjnego lądowania promów kosmicznych typu „Atlantis”. Macierzystym portem wahadłowców będzie

— jak dotąd — baza Edwards w Kalifornii. Ten niemal dziewiczy teren, gdzie niegdyś kowboje ścigali zabójców z Dalekiego Zachodu, jest w pewnym sensie podobny do wielohektarowego kompleksu rolnego w pobliżu Makowlan, znajdującego się w posiadaniu PGR.

Są już pierwsze propozycje ze strony firm amerykańskich. Zakłady Boeinga, które są potentatem w produkcji samolotów odrzutowych, przygotowałyby w swoich hangarach przy Nowym Orleanem, prototyp nowego samolotu mającego za zadanie szybką ewakuację kosmonautów z bazy pod Makowlanami do centrum kosmicznego NASA w Houston. Dodajmy, że NASA została powołana przez Kongres Stanów Zjednoczonych w r. 1958, jako urząd przeznaczony do badania przestrzeni kosmicznej dla celów pokojowych, a jej Ośrodek Załogowych Statków Kosmicznych zlokalizowany został na 650 hektarach. Urządzenia techniczne, niezbędne do nawigacji promów przemieszczających się do awaryjnego lądowania, byłyby dostarczane przez Instytut Technologii Stanu Massachusetts, Kollsman Instrument Company, Sperry — Rand

Corporation i inne firmy. Na polach pegeerowskich zostali by także założona stacja obserwacyjna Ośrodka Lotów Kosmicznych im. Marshalla w Huntsville oraz Centrum Telewizji Satelitarnej. Byłaby więc to druga — po Centrum Esperanta — białostocka inwestycja na tak olbrzymią skalę.

Pozostaje jeszcze — stwierdził rzecznik NASA — problem ewentualnej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne. Otóż sprawa ta została ostatecznie uregulowana przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, które w rezolucji nr 2777/XXVI z 29 listopada 1971 r. określiło zasady postępowania w tego rodzaju sytuacjach.

Strona amerykańska czeka nie tylko na ustosunkowanie się do sprawy przez nasz rząd oraz wojewodę białostockiego, ale także na stanowisko ZSRP, ponieważ awaryjna baza znajdowałaby się blisko zachodniej granicy Kraju Rad. Wydaje się jednak, że odprężenie w stosunkach między dwoma mocarstwami, a także „Porozumienie w sprawie współpracy w dziedzinie badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej” w celach pokojowych”, jakie podpisały oba państwa w Genewie w maju 1977 r., stwarzają optymistyczne prognozy.

Zapewne do tej interesującej sprawy ustosunkuje się także minister Jerzy Urban na najbliższej konferencji prasowej. Półki co, patrząc uważnie w niebo, gdzie już wkrótce posybyje kolejna misja wahadłowca. Oby tylko zakończyła się szczęśliwie. Jutro poinformujemy o dalszych szczegółach tej sensacyjnej sprawy. (des)

Z ostatniej chwili: Już w momencie rozpoczęcia druku „Gazety” zadzwonił do redakcji Jerzy P. z Makowlan, informując o powołaniu tam Obywatelskiego Komitetu Oceny PGR. Rozpoczęło się już nawet zbieranie podpisów. Nie znamy jednak — jak dotąd — stanowiska rolników indywidualnych. Może milczą dlatego, że Amerykanie mają płacić za wyłączone działki prywatne wyłącznie w dolarach i to w wysokiej cenie wolnorynkowej obowiązującej aktualnie w USA. Natomiast majątek PGR rozliczony na byt bezpośrednio ze Skarbem Państwa jako spłata procentu z tytułu zadłużenia PRL w bankach amerykańskich, gwarantowanego przez rząd federalny Stanów Zjednoczonych AP.

Matura z egzaminem... ale nie u nas

W maju ub.r. trzy uczelnie i trzy szkoły średnie postanowiły połączyć maturę z egzaminem wstępnym na studia. Eksperyment polegał na tym, że abiturienti zdawali w tym samym czasie materiały przewidziane w szkole średniej, ale uzupełniony o wiedzę wymaganą w czasie egzaminów wstępnych. W komisjach eksperymentalnych matur zasedli również wykładowcy z wyższych uczelni. Jeśli matura zdał pomyślnie, matura, ale w ocenie przedstawicieli uczelni nie spełnił wymagań kwalifikacyjnych do przyjęcia na studia — mógł w normalnym terminie stać do egzaminów wstępnych.

Filia UW stwierdziła, że — jak na razie — nie jest przygotowana do nowatorskiego egzaminowania. Podobnego zdania jest PB. Tak więc tegoroczna matura w naszym regionie będzie przebiegała według starych zasad, ale wszystko wskazuje na to, że po raz ostatni, gdyż trwają prace nad nowym regulaminem matur. Eksperci twierdzą, że stworzy on okazję maturzystom do wykazania się nie tylko wiedzą, ale i zdolnościami, a przede wszystkim — myśleniem. Podobno do kanonu przedmiotów objętych maturą przejdą dotychczasowe przedmioty uzupełniające np. wybrane zagadnienia z filozofii, pedagogiki, psychologii a także muzyki i plastyki (w przypadku szkół artystycznych).

Z trzech uczelni, które zdecydowały się na taki wariant, najbardziej zadowolona była polska Wyższa Szkoła Pedagogiczna, gdzie na Wydziale Chemiczny zdawali maturzysty i Technikum Chemicznego radząc sobie zupełnie dobrze.

Ministerstwo Edukacji Narodowej postanowiło rozszerzyć eksperyment, ale decyzję o jego wprowadzeniu miały podjąć kuratoria wspólnie ze szkołami wyższymi. We Wrocławiu trzy uczelnie: Uniwersytet, Akademia Rolnicza i Politechnika zdecydowały, że polscy maturzy z egzaminami wstępnymi.

W klasach IV liceów i V techników nastąpił czas gorących przygotowań i powtórek, gdyż około 90 proc. abiturientów decyduje się na walkę o świadectwo dojrzałości. (kp)

Wigwa tłumaczyła, że za pieczywo już płać w innym sklepie. Dowiedzieć swej niewinności nie potrafiła, bo jak tu odróżnić rogal od rogała, bulkę od bulki. Tylko z jedną nie miała problemu, bo w „okrągłaku” w ogóle nie było w sprzedaży bułek z serem. Kasjerka odstąpiła więc wspaniałomyślnie od pobrania należności za tę odmianę jedyną naczekę, a za pozostałe kazała

zapłacić 90 zł. Nie obeszło się przy tym bez epitetów. Panią Jadwigę wyzywano od złodziejek.

Roztrzęsiona, o wszystkim opowiedziała synowi, który postanowił bronić matczynej honoru. Zamiatł do odjeżdżającego pociągu ruszył do „okrągłaka”, gdzie dał upust swemu oburzeniu, ale zyskał tylko tyle, że i z nim synygnęły się wianki: „Złodziejka broni złodzieja” — to zabolalo najmocniej. Powrót do sklepu, w którym bulki zostały kupione — też nie poprawił sytuacji.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.

Jak więc udowodnić niewinność? Janusz B. postanowił odwołać się do Zarządu PSS. Wniósł do prezesa skargę na nadpłynny personel. Ale i ta kłódnia okazała się chybliwą. Dział kontroli wewnętrznej skonstatował urzędowo, że ob.

— Skąd mogę pamiętać, kto mi płać — burknęła kasjerka. — W czwartki taki tłum narodził, że na twarzy klientów nie ma kiedy spojrzeć.



Propozycja paryskiego Chanel na lato: kostium kąpielowy uzupełniony nakryciem głowy i rekawiczkami. Przed wejściem do wody kapelusz się zdejmuj.

CAF — Reuter



Coś z dzikiej kotki, coś z wampy czyli dziewczyna '89...

CAF

Czy palenie jest przestępstwem?

Sparaliżowany Szwed, któremu ograniczono liczbę palonych przez niego papierosów do 5 sztuk dziennie, wniosł skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Limit papierosów został narzucony Szwedowi Sorenowi Burstromowi przez sąd. Burstrom cierpi na zaostrzoną chorobę „Multiple sclerosis”. Stan jego choroby wymaga codziennych wizyt u niego służby zdrowia. Ta

z kolei, nie chce być absolutnie ofiarą „biernego palenia”. Wysłuchał o wyznaczeniu ich pacjentowi limitu do Miejskiego Zarządu Służb Socjalnych. Zarząd ten był autorem wniosku do sądu, który uzyskał pozytywny wynik dla służby zdrowia. Burstrom (w wieku 39 lat) powiedział: czuję się jak skazany kryminalista...

W związku z tym jego determinacja szukania „sprawiedliwości” w Europejskim Trybunale w Strassburgu. (Om)



Kwiecień w biodynamice

Kwiecień to miesiąc kwitnienia oraz wysiewu i sadzenia większości roślin warzywnych i ozdobnych.

W dni owocowe selejmy: groch, bób — wysortować, a pod szkło i lub w mieszkaniu — melony, cukinię, kabaczki.

W dni korzeniowe wysiewamy do gruntu — marchew, pietruszkę, cebulę, rzodkiewkę, skorzonę i buraki.

W dni kwiatowe wysiewamy wszystkie grunty kwiaty.

W okresie sadzenia wysadza się do gruntu — cebulę dynki, czosnek. Sadzi się i przesadza wszystkie gatunki bylin oraz róże.

W kwietniu na pakach liściowych zaczynają zerać — kwiecień gruszkowiec, brudnica nieparka, kupówka rudnica, oraz namolnik jabłoniowy. Gaszenie mocno uszkadzają paki liściowe i młode liście. W tym okresie zeruje już mszyca jabłoniowa, a także rozpoczyna się lot gąsienic motyla bielinka oraz muchy śmietki kapuścianej.

Coraz częściej w ochronie roślin stosujemy różnego rodzaju preparaty zawierające grzybniki i krystalki biologiczne różnego rodzaju mikroorganizmów. Przeciwdziałają one chorobie, a choroba kończąca się śmiercią szkodnika, wywołują u nich choroby, bakterie i grzyby. Właśnie ta metoda została wykorzystana.

ze szkodnikami poprzez obcinanie i palenie gałęzi na których występują obrączki z jajami, gniazda zbudowane z zeschniętych liści i otoczone przedziarnymi gałązkami. Na palach należy zamocować obrączki kielowej, do których przyczepiają się samice składające jaja.

Można też zebrać gąsienice do słoika z małą ilością wody. Szczelnie zamknąć. Po rozłożeniu się w wodzie gąsienice, czego oznaką jest silny, słodki, wydzielający się po otwarciu naczynia, płyn odczekać, rozcieńczyć wodą w proporcji 1:50. Opryskiwać gałęzie i liście, na których zerują szkodniki. Działło to odstraszające.

W kwietniu kalendarz biodynamiczny przewiduje: w dniach 3, 16 i 30 kwietnia występują tak zwane „wzrosty księżycowe” i należy wstrzymać się od wszelkich prac ogrodniczych.

Od 12 kwietnia zaczyna się początek okresu sadzenia i trwa do 26 kwietnia.

Dni 1, 2, 9, 10, 18, 20 i 29 są „dniami korzeniowymi”. W dniach 3, 11, 12, 13 i 22 panują najlepsze warunki dla siewu i sadzenia roślin owocujących w kwietniu.

W dniach 5, 6, 14 i 24, najlepiej jest wysiewać rośliny z których zbieramy liście, a więc np. salata.

Dni 7, 8, 15, 16, 26, 27 i 28 — sprzyjają wszystkim roślinom uprawianym dla owoców a więc np. pomidor oraz wszystkie drzewa owocowe.

OGRODNIK



Nowe pieski

terangielskiego i znaczek 45-złoty pointera. Wymiary znaczków 41,25/43 mm. Drukowane będą w PWPW wielobarwną techniką rotograficzną na kredowanym papierze. Pieski mają piękną tradycję w polskiej filatelistyce. Pierwsza 9-znaczkowa seria psów rasowych ukazała się w 1963 r. i zrobiła prawdziwą



NA ZDJĘCIU: cocker spaniel na znaczku kubańskim.

furorę w świecie. Projektant J. Grabiański stworzył prawdziwe arcydzieła sztuki graficznej. Na znaczkach widniemy m.in. polskiego owczarka niemieckiego, boksera, buldoga francuskiego, pudla, ogara polskiego, owczarka podhalaskiego.

Następna seria z pieskami ukazała się w 1963 r. Liczyła

8 znaczków. Przedstawiały także psy rasowe, w tym m.in. mallańczyka, gończy chart afgański, sznauera, pekińczyka, owczarka niemieckiego, wyzla polowego. Projektantem i tych znaczków był J. Grabiański.

W 1963 r. ukazała się 8-znaczkowa seria „Lewicowo w malarstwie” na tych znaczkach widniemy również psy myśliwskie, w tym na obrazach Wojciecha Kossaka, Juliana Kossaka, Thomasa Sutherlanda, Franca Snydresa, Wasyła Pierowa. Znaczki zaprojektował S. Malecki.

Psy możemy również zobaczyć na znaczku pocztowym z okazji obchodów 100-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej. W tym znaczku widniemy kundla. Można go o nim nie zapomni Poczta Polska.

FILATELISTA

W TELEWIZJI



W SOBOTE, 1 KWIEŚNIA w cyklu „W kręgu kina” raz jeszcze o legendzie tragicznie zmarłej aktorki amerykańskiej — MARILYN MONROE. Jej mił ciałem żyje i powraca na łamy prasy. Program nosi tytuł „Marilyn Monroe — poza legendą”.

CAF — archiwum



W NIEDZIELĘ, 2 KWIEŚNIA telewizja zaprasza do Teatru Młodego Widza na I część sztuki J.R. Reylea Tolkiena „Pogromca smoków”. Wśród plejady aktorów zobaczymy także lubianego i popularnego aktora — ZDZISŁAWA KOZIENIA.

Na zdjęciu: ZDZISŁAW KOZIEN — prywatnie.

CAF — J. Paszkowski



W ŚRODĘ, 5 KWIEŚNIA w Magazynie „102” przedstawiona zostanie ostatnia premiera w Teatrze Dramatycznym w Warszawie — sztuki „Kubus Fatalista i jego Pan”.

Reżyserem tej wersji i odgrywającym rolę Pana jest ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ.

CAF — M. Wagner



W PIĄTEK, 7 KWIEŚNIA nowy cykl — prezentacja filmów Johna Hustona. Zobaczymy „Sokoła Maltańskiego” — film amerykański z HUMPHREYEM BOGARTEM w roli głównej.

Na zdjęciu: ostatnim filmem Johna Hustona był obraz „Mr. North”; podczas kręcenia zdjęć reżyser zmarł.

CAF — AP

Mniej więcej autentyczne

Ekonomista, prof. dr Wacław Wileczyński, na łamach „Prawa i Życia” nie ma dobrego zdania o monopolach: „Zbyt długo stwierdzenie Lenina, że monopol prowadzi do gnicia kojarzyliśmy wyłącznie z kapitalizmem (...) Monopol socjalistyczny prowadzi do takiego samego gnicia co kapitalistyczny”.

U nas gnije, lecz nie śmierdzi... Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białym — nie wszyscy wiedzą o tym — obok „maluchów” produkuje również rowery. W tym roku wypuści na rynek dwa tysiące składaków „Flaming-2”. W przyszłym roku będzie więcej.

Tym razem zbudujemy chyba drugie Chiny. Trwa wyścig po dostatek... — twierdzi tygodnik PRON „Odrodzenie”. W ubiegłym roku rodziny polskie 75 proc. dochodów przeznaczyły na żywność i podstawową odzież. W krajach wysoko rozwiniętych wydawano tylko 30 proc. a w najbiedniejszych — 100 proc.

Nie wiemy tylko, czy w tym wypadku Albania jest przed nami, czy trochę z tyłu. Redakcja magazynu ZHP „Na przelaj” zadaje Józefowi Kozłowi, ministrowi ochrony środowiska i zasobów naturalnych następujące pytanie: „Kiedy za przykładem swojego kolegi znanego Renu przeplynie pan Wisłę wpław, by dowiedzieć jej czystości?”

Pewnikiem, w kalendarzu zajęć ministra nie ma czasu na pływanię. Przed Wielkanocą Zarząd Spółdzielni Pracy „Elegant Poznański” wydał ulotkę reklamową z wierszykiem: „Już wielkanocne nadchodzą święta, Każdy mężczyzna o tym pamięta, By w tym okresie zgodnie ze zwyczajem Zrobić porządek koło swych jacek (...) Ciąg dalszy jest na tyle nieobyczajny, że wolimy prze-milczeć”.

„Zetelność informacji w wydaniu „Kurier Podlaskie-go”.

W środę, 15 bm zbiera się po raz pierwszy w historii Białegostoku walne zebranie Oddziału Związku Literatów Polskich. Odbędzie się ono w nowej siedzibie Oddziału w pałacyku Branickich przy ul. Kilińskiego (Dom Koniuszego). Prezydent miasta przeznaczył go na potrzeby ludzi pióra.

Od tej pory Pałacu Słubów już nie będzie. Najbliższy USC w Wasilkowie.

„Różowa seria” stała się ulubioną lekturą czytelników „Naszej Wsi”. Przyczyną niewielki fragment: „Uśmiechnięty pierwszy obawy: ponieważ zaś nie przy-biem, aby się bawić rozmową, przeszedłem wnet do po-zycji z lekką zaciętnością. To pewnie, że nie dość pouczoną ją w klasztorze, na ile różnych niebezpieczeństwach narażona jest twórczość niewinności i czego powinna strzec, aby nie wpaść w zasadzkę; skupiając bowiem uwagę i wszystkie siły na obronę przed pokusami, który był jeno fałszywym atakiem, resztę pozostawia bez żadnej opieki: jakże było nie korzystając? Zmieniałam tedy marszrutę i w jednej chwili opamietawszy „placówkę”.

Rzecz jasna — z bronią w ręku.

Wiesława B. i Elżbieta K. pytała redakcję „Filipinki”: „Czy wypada, żeby w czasie trwania tańca partner bez przerwy wpatrywał się w oczy partnerki?”

I otrzymują tę odpowiedź: „Savoir-vivre wypowiada się zdecydowanie krytycznie. To są przedpotopowe prowincjonalne metody uwodzenia, śmieszne i kiczowate”.

Nowsze metody prezentuje w „Filipince” niejaki Adam A.: „Ja idę na całość, zdobywam dziewczynę aż do skutku, jeśli długo mi się opiera, przestaje mnie interesować.”

Myśli nieprecyzyjne

„Dotychczasowa „wielkoprzemysłowa” klasa robotnicza, niedługo podstawą rozwiniętego socjalizmu, przynajmniej na kartach prac wybitnych urzędowych teoretyków, jest teraz coraz śmielej oskarżana o hamowanie reform i niebawem zostanie rozwiązana. Czy tym samym rozwiąże się problem hamulcowy reform? Dożyjemy to zobaczymy. Obawiam się jednak, że ci wielkoprzemysłowcy tak samo hamują, jak wcześniej przodowali”. (Piotr Gadzinowski, w „ITD”)

„Wszystko to z czym mamy do czynienia w Polsce jest (...) systemem gospodarki nakazowo-rozdzielczej, kierowanej przez elitę polityczną, nie kontrolowaną przez społeczeństwo, do skutku swoich poczynań. Być może „okragły stół” przyniesie zmiany tego stanu rzeczy”. (Prof. dr Andrzej Krawczewski, w „Wybrzeżu”)

„Jeśli będąc w towarzystwie dziewczyny potrafisz z niej czytać jak z książki, nie stosuj systemu „Braille’a”. (w „Na Przelaj”)

„Chłop potęgą jest — i basta, a zwłaszcza jego jaja, prawdziwe jaja od wiejskiej baby (nie fermowej)”. (w „Nowej Wsi”)

Hasło tygodnia

Walcmy o jakość produkcji, precz z marnotrawstwem pracy!

Czeskie ZOO — safari

Przez Ogród Zoologiczny we wrocławskim mieście Dwur Králove przewija się rocznie ok. 650 tys. osób z Czechosłowacji i zagranicy. Pracownikom ZOO udaje się w ciągu roku odchować 130—150 młodych zwierząt. Prze-

ważnie afrykańskich, z których wiele figuruje w czerwonej księdze gatunków zagrożonych wyginięciem. Zwiedzający mogą w sezonie oglądać zwierzęta na wybiegu. Największą popularnością cieszą się słonie. (Om)

Muzyk jazzowy był kobietą

Billy Tipton był znanym jazzmanem amerykańskim, który grywał z takimi gwiazdami jak Jack Tiegarten czy Russ Carlyle. Tipton zmarł 21 stycznia br. w wieku 74 lat w Spokane w stanie Waszyngton. Po jego (jej) śmierci odkryto tajemnicę, że był on kobietą, która przez całe niemal życie grała rolę mężczyzny.

Pani Tipton zdecydowała się na taki krok w celu stworzenia sobie lepszych szans do zawodowego sukcesu. (Om)

Muzeum perfum

Otwarto je we francuskim mieście Grasse u podnóża Alp. Muzeum ma bogatą kolekcję. Ekspozycja ukazuje długą historię perfum. Placówka ta ma archiwum i bibliotekę a także filmotekę. Miasto Grasse uchodzi za światową stolicę perfum. (Om)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) osad w naczyniu krwionośnym, 6) skrawek, 10) zżera debiutantów, 11) o-chronianiec na nogach bramkarza hokejowego, 14) nazwa greckiej litery „o”, 17) coś z pościeli, 20) pokój szpitalny, 22) gaz szlachetny, 23) fusy, 24) naczynie w określonej dyscyplinie sportu, 26) autorka szkiców literackich, 27) nowela Iwa, 28) drobny ślad marynowany lub solony, 31) roślina zielna lub krzew z rodziny motylkowatych, 35) postępowy działacz polityczny Indii, 36) pańskie — konia tuczy, 38) przybytek X Muzy, 39) autor bardzo małych malowideł, 44) gaz o ostrej woń, 45) tkanina przyjemna w dotyku, 46) przedmiot, 47) ryba morska goszcząca na naszych stołach, 48) kraina wielkiej szczytowości.

W pionowo: 1) młode drzewo rosnące dokoła na miejscu ściętego drzewostanu, 2) ra-

nościowych PKO po 1.000 zł. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 78”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Z NUMERU 72

POZIOMO: skóra, małkut, sekta, zefir, trójkat, tancie, Biała pasierb, kwinta, waza błaga, ekologia, rakarz, Anglik, rzęsoto, Saara, drab, Wiochy, kasiarz gwar, wy-cior, tencina, metka, Bona dra-pak, mazak PIONOWO: yeti, stół, kajakarz, rzapiec, serial, mi-treka arab, kilka tęczu krajak, tank, bobr, stodoła, Waga, zbir, laur, earb, insygnia, zegarek, ha-dac, kawa, zwinka, tort, oczęta, dowód, akela, koma, wilk, rano.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 66 z 18-19 marca br bony oszczędnościowe PKO wylosowali: Zofia Fiszer z Suwałk, Sebastian Kuciński z Mińska Mazowieckiego, Janusz Grodzicki z Białej Piskiej, Artur Karpinski z Juro-wieć oraz Krzysztof Szkobodziński z Białegostoku.

Nagrody wysłamy pocztą. Zawartości przesyli prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)



